

Legnicka strefa odważnie patrzy w przyszłość

Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (LSSE) wychodzi z kryzysu gospodarczego obronną ręką. Udało się zatrzymać kluczowych inwestorów a nawet zwiększyć zatrudnienie, w sumie w legnickiej spółce pracowało ponad 8 tysięcy osób. Na ukończeniu są plany powiększenia strefy; a zarząd spółki spodziewa się wkrótce nowych inwestycji.

Rok 2010 ma szansę stać się przełomowy dla kondycji gospodarczej Legnicy i okolic. Koniec recesji, napływ nowych inwestycji i wzrost zatrudnienia – tak przyszłość widzi Maciej Rojowski rzecznik legnickiej spółki. Nawet biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy LSSE przyciąga inwestorów i generuje nowe miejsca pracy - podkreśla. Według danych za ostatni kwartał 2009 roku przekroczono deklarowaną liczbę osób zatrudnionych; zakładano 5,8 tysięcy, zrealizowano zaś ponad 8 tysięcy.

- Nie odtrąbiliśmy jeszcze końca kryzysu. Jesteśmy umiarkowanymi optymistami i mamy podstawy by odważnie patrzeć w przyszłość. Kolejne inwestycje planuje większość przedsiębiorców już u nas działających, nikt z nich nie myśli o wycofaniu ze strefy. Powstaną więc nowe miejsca pracy – zapewnia Rojowski. Największym wrogiem ożywienia nadal jest nieufność przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Firmy dokładnie oglądają każde euro zanim zdecydują się je wydać, poza tym ostrożniej niż wcześniej udziela się kredytów obrotowych.

Według ustawy z 1994 roku Specjalna Strefa Ekonomiczna to wyodrębniona administracyjnie część terytorium, przeznaczona do prowadzenia działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Inwestujący w strefę mogą liczyć na zwolnienie z podatku dochodowego lub pomoc publiczną w pokryciu

kosztów inwestycyjnych. Kondycja wszystkich czternastu specjalnych stref ekonomicznych w Polsce pogorszyła się w porównaniu z rokiem 2008. Wydano mniej pozwoleń na inwestycje, a w związku z tym mniej pieniędzy napływa do regionów.

Załamanie gospodarcze odcisnęło swoje piętno na kondycji LSSE. Ubiegły rok był dla niej szczególnie trudny bowiem największą ofiarą recesji padła branża samochodowa, a to właśnie motoryzacja jest lokomotywą rozwoju legnickiej spółki. Rojowski: - Odczuliśmy kryzys szczególnie jeśli wziąć pod uwagę liczbę nowych inwestycji. W ciągu całego 2009 roku wydano jedynie dwa zezwolenia dla inwestorów – potwierdza Rojowski. Prezes Dolnośląskiej Izby Gospodarczej Zbigniew Sebastian jest zaś zadania, że na Dolnym Śląsku nie ma kryzysu, jest jedynie spowolnienie gospodarcze: - Przedsiębiorcy zagryźli zęby i przetrwali najgorsze. Mieszkańcy regionu nie dali się przestraszyć i dzięki nim popyt wewnętrzny jest dość wysoki. Dla LSSE ubiegły rok nie był tak obfity jak prognozowano ale o załamaniu nie ma mowy. Firmy nie ograniczyły zatrudnienia, nie wstrzymały produkcji, co więcej wszystkie zadeklarowały pozostanie w strefie a nawet zwiększenie zatrudnienia. Na tle sytuacji w niektórych państwach Unii Europejskiej jak np. Liwa czy Estonia, sytuacja jest niemal komfortowa - kończy.

Realnym zagrożeniem dla dolnośląskich stref nie są na razie nowe kraje członkowskie Unii Europejskiej, Rumunia i Bułgaria. Choć inwestorów na pewno kuszą mniejsze niż w Polsce koszty pracy: - Tańsza niż w Polsce siła robocza to jednak nie wszystko – przekonuje Rojowski – aby zaistnieć na rynku europejskim potrzeba czegoś więcej. Potrzeba jakości, a ta stoi za nami. Z Zachodem wygrywamy kosztami produkcji, natomiast ze Wschodem wysoką jakością – podsumowuje.

- Ogólnie rzecz biorąc nasza strefa wychodzi z kryzysu z tarczą. Choć miniony rok był trudny, to zainwestowano u nas 26 milionów złotych, w efekcie

powstało 50 nowych miejsc pracy – mówi Rojowski. Pierwsza z firm, która związała się z LSSE w zeszłym roku jest VOSS Automotive Polska, współpracująca z przemysłem samochodowym. Spółka zadeklarowała, że w ciągu najbliższych paru lat zainwestuje na tym terenie 25 mln zł. Drugie pozwolenie wydano firmie CaseTech Polska produkującej osłony celulozowe dla przemysłu spożywczego.

Potwierdzeniem nadchodzącego ożywienia są zapowiedzi o napływie nowego kapitału do LSSE: - Rozmowy z inwestorami trwają i są zaawansowane. Reprezentują oni różne branże; są wśród nich firmy motoryzacyjne, z których nasza strefa słynie. Zgłosił się też przedstawiciel branży energii odnawialnych oraz producent opakowań. Finalizacja umów z nimi jest kwestią tygodni, nawet nie miesięcy - zdradza Rojowski - Mogę zapewnić, że wśród nowych inwestorów będzie również kapitał polski, a nawet dolnośląski.

O szansach dla legnickiej spółki mówi Zbigniew Sebastian: - Po pierwsze należy wykorzystać dające się zauważyć ożywienie na rynku samochodowym na terenie Unii Europejskiej, a szczególnie Niemiec, które są głównymi importerem aut produkowanych w Polsce. Po drugie największym atutem legnickiej strefy jest fakt, że ulokowane w niej firmy pracują na rzecz globalnych potentatów motoryzacyjnych, a więc łatwiej im będzie przetrwać. Nie wyobrażam sobie bowiem sytuacji, w której rząd niemiecki, bądź japoński pozwoliliby upaść Volkswagenowi czy Toyocie! – podkreśla.

Legnicka strefa mocno skorzystała na subsydiowaniu przemysłu samochodowego przez poszczególne państwa Unii Europejskiej. Również rządowe dopłaty do wymiany starych aut na nowe wprowadzone min. w Niemczech, Francji czy Hiszpanii mają decydujący wpływ na wzrost popytu za granicą. Znakiem ożywienia na rynku motoryzacyjnym jest także ogłoszony przez Sławomira Majmana, prezesa Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, plan wdrożenia w 2010 roku ponad dwudziestu projektów

inwestycyjnych z sektora motoryzacyjnego, większość z nich ma być zlokalizowana w Specjalnych Strefach Ekonomicznych.

Powoli zmienia się również struktura firm, które wchodzą w strefy. Okres napływu globalnych potentatów jak Volkswagen powoli mija; przyszedł czas na średnie i małe przedsiębiorstwa z polski. Mając to na uwadze w tym roku priorytetem legnickiej spółki będzie ściągnięcie do strefy mniejszych inwestorów. - Aby zwrócić ich uwagę na początku marca ruszamy z cyklem spotkań, który mamy nadzieję przyciągnie do LSSE mały i średni biznes z całego Dolnego Śląska – podkreśla Rojowski. Wkrótce legnicka strefa poszerzy swoje terytorium. Plany zakładają rozszerzenie kilku podstref, ma to być mocny sygnał dla inwestorów, że spółka myśli o przyszłości. - Wnioski z prośbą o zezwolenie są już w ministerstwie gospodarki, decyzji spodziewamy się wczesną wiosną. Mogę jedynie powiedzieć, że chodzi o tereny w okolicy Środy Śląskiej w pobliżu autostrady A4 – zdradza Rojowski.

Każda strefa ekonomiczna w Polsce ma swoją specjalizację. Firmy, inwestując biorą pod uwagę dostępność potrzebnego im surowca albo położenie geograficzne i bliskość do granicy. Dlatego właśnie w strefach Legnickiej a także Katowickiej skupił się przemysł samochodowy oraz metalowy. - Około 70% kapitału w naszej strefie zostało zainwestowanych przez firmy związane z motoryzacją – mówi Maciej Rojowski z LSSE. Motoryzacja stała się lokomotywą polskiego eksportu, a dzięki takim strefom jak legnicka naszą specjalnością stały się silniki wysokoprężne. To najczęściej spotykany napęd w państwach Unii Europejskiej. Rocznie z Polski eksportuje się ponad 1 milion diesli. Sukces polkowskich motorów Volkswagena wynika min. z bliskości rynków zbytu (Niemcy, Czechy, Słowacja).

Zbigniew Sebastian, prezes Dolnośląskiej Izby Gospodarczej, dodaje: - Naturalnym procesem jest, że jeśli zakład z określonej branży wchodzi do strefy, to przyciąga za sobą nowe inwestycje z tego samego sektora. Kolejnym atutem legnickiej spółki jest bliskość dużego ośrodka akademickiego we Wrocławiu, który jest zapleczem naukowym i źródłem wykwalifikowanych kadr dla przemysłu. Lokalizacja również przemawia na jej korzyść, położona na przecięciu szlaków Północ – Południe, Wschód – Zachód, w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A4. Blisko stąd do granicy z Niemcami oraz Czechami.

Prognozy na przyszłość dla legnickiej strefy są optymistyczne, choć Zbigniew Sebastian podkreśla przed żywot takich spółek jak legnicka jest krótki: - Specjalne strefy ekonomiczne miały przyciągnąć obcy kapitał i dokonać jego akumulacji. Moim zdaniem bardzo dobrze wypełniły te zadania; były i nadal są lokomotywami gospodarczymi poszczególnych regionów. Jednak czas specjalnych stref powoli mija. Pora zwrócić się ku nowym rozwiązaniom – podsumowuje.

Tomasz Targański

Ramka:

Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna:

- założona w 1997 roku
- powierzchnia 457 hektarów
- ilość podstref 11 (Chojnów, Krzywa, Legnica, Legnickie Pole, Głogów, Przemków Lubin, Polkowice, Prochowice, Środa Śląska, Złotoryja)
- zainwestowano w strefie 4,149 mld zł
- zainwestowało 91 podmiotów gospodarczy
- zatrudnienie: ponad 8 tysięcy osób

- inne strefy na Dolnym Śląsku: Kamiennogórska Specjalna Strefa Ekonomiczna
Małej Przedsiębiorczości, Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna